

Propozycje radzieckie wskazują drogę utrwalenia pokoju

Posiedzenie Izby Ludowej NRD

BERLIN (PAP). — W piątek odbyło się w Berlinie 19 posiedzenie plenarne Izby Ludowej NRD, poświęcone omówieniu noty rządu radzieckiego w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami.

Zagajając posiedzenie, przewodniczący Izby, Diekmann, wyraził głęboką wdzięczność rządowi radzieckiemu i generalnie za podjęcie kroków, zmierzających do zakończenia służącego przagnieniom narodu niemieckiego.

Premier NRD, Grotewohl, złożył deklarację rządową, w której podkreślił ogromną doniosłość inicjatywy rządu ZSRR.

Uchwała KPD

BERLIN (PAP). — Jak donosi z Dusseldorfu Agencja ADN, Komunistyczna Partia Niemiec (KPD) ogłosiła tekst uchwały powziętej w związku z propozycjami rządu radzieckiego w sprawie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

Uchwała stwierdza m. in., że nota rządu ZSRR do trzech mocarstw zachodnich w sprawie wszczęcia rokowań dla przygotowania traktatu pokojowego z Niemcami, wskazuje drogę do oceny narodu niemieckiego, drogę do jego wolności, suwerenności i równoprawienia.

Propozycje rządu radzieckiego zostały powitane z obywatelskim entuzjazmem przez cały naród niemiecki i przez wszystkie inne narody świata, gdyż wskazują sposób oceny pokoju w Europie i utrwalenia pokoju na całym świecie.

Dalej uchwała stwierdza, że wszyscy Niemcy miłujący swą ojczyznę zjednoczą się w żądaniu zawarcia sprawiedliwego traktatu pokojowego.

Komunistyczna Partia Niemiec wzywa wszystkich obywateli do poparcia propozycji rządu radzieckiego, skierowanych do rządów Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami.

Uchwała KPD

Oświadczenie J. Duclos

PARYŻ (PAP). — Sekretarz Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej Jacques Duclos wygłosił w mieście Romainville przemówienie, w którym omówił notę rządu radzieckiego do rządów Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji w sprawie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

Podpisanie traktatu pokojowego z Niemcami oznaczałoby połączenie kresu okupacji Francji przez Amerykanów.

W zakończeniu Duclos zaznaczył, że naród francuski jest wdzięczny Związkowi Radzieckiemu za jego nowe propozycje w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami, propozycje, które stanowią wielki i cenny wkład w dzieło utrwalenia i utrwalenia pokoju.

Podpisanie traktatu pokojowego z Niemcami oznaczałoby połączenie kresu okupacji Francji przez Amerykanów.

W zakończeniu Duclos zaznaczył, że naród francuski jest wdzięczny Związkowi Radzieckiemu za jego nowe propozycje w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami, propozycje, które stanowią wielki i cenny wkład w dzieło utrwalenia i utrwalenia pokoju.

Jesteśmy studentami radzieckiej uczelni

Do młodzieży Pabianic
Drogi koleżanki i kolezdy!

Otrzymujemy od Was wiele, wiele listów, w których wyrażacie zainteresowanie naszą nauką w ZSRR, naszym życiem w komunistycznym kolegijskim życiu i pracą ludzi radzieckich. Niesposób pomieścić wszystkich naszych wrażeń na kartkach jednego listu. Chcielibyśmy napisać Wam o wszystkim: i o przepięknej Moskwie, i o naszym żasnieniu Uralu, i o naszych przyjacielach — komunistach, o naszej nauce, wypoczynku, rozrywkach kulturalnych.

Ale przede wszystkim pragnielibyśmy napisać o ludziach radzieckich, o niezłomnych budowniczych komunizmu, od których uczymy się żyć, uczyć i pracować po nowemu, by po powrocie do kraju oddać wszystkie swe siły w służbie socjalistycznego budownictwa, służbie Ludowej Ojczyźnie.

Byliśmy w Moskwie — stolicy pokoju. Z podziwem oglądaliśmy budujące się moskiewskie wieżowce, wspaniałe, ponad 30-piętrowe gmachy Moskiewskiego Uniwersytetu, wzniesione na Wzgórzach Lenińskich, niedaleko atelier „Mosfilmu”. Spacerowaliśmy po szerokiach moskiewskich ulicach i placach. Późnym wieczorem patrzyliśmy z zachwytem z Czerwonego Placu na gorące w ciemnościach rubinowe kremlofskie gwiazdy, wsłuchiwalimy się w bliski sercu dźwięk kremlofskich kurantów.

Oddaliśmy hold Wielkiemu Wodzowi klasy robotniczej — Włodzimierzowi Leninowi, przechodząc następnego dnia przed jego szklaną, trumną w Mauzoleum na Czerwonym Placu. Patrzyliśmy z daleka w olna Kremla, gdzie żyje i pracuje kontynuator Jego dzieła — Wielki Stalin.

Moskwa jest prawdziwą stolicą narodów. Na ulicach spotykaliśmy tu Litwinów i Moldawianów, Kareli-Finów i Jakutów, Uzbeków i Ormian, młodych Czechów i Niemców, Francuzów, Szwedów, Chincek i bohaterkę młodzieży Korei.

Języki wszystkich ludów świata rozbrzmiewają na ulicach Moskwy. A przecież mimo to czuliśmy się tutaj jak u siebie w domu, jak w swojej nowej Warszawie, wśród ludzi drogiej i bliskiej. I ani przez chwilę nie przeżywalimy owego uczucia obcości, które się ma zazwyczaj w innym kraju.

Byliśmy w słynnej na cały świat Trietkowskiej Galerii Obrazów, zwiedziiliśmy Muzeum Lenina, Muzeum Rewolucji, Muzeum Podarków Narodów Świata tow. Stalina, gdzie znajduje się niemal eksponatów przesyłanych od nas, z Polski, z naszego miasta.

A przecież to są tylko ulamki naszych wrażeń. Wszystkiego opowiedzieć, opisać — nieposobimy.

Potem w Moskwie rozdzielił nas Polscy studenci porożdzieli się do różnych wielkich miast ZSRR, gdzie zdobywają wiedzę w uniwersytetach i instytutach. Jedni udawali się na pierwszy rok studiów, inni powracali z wakacji w kraju do dalszej nauki.

Na III roku medycyny studiuję w Leningradzie, w światowej sławy Instytucie Medycznym im. Pawłowa pabianicznika. Janina Morawska — przyszły chirurg, do Leningradu pojechała na I rok studiów drugi pabianicznianin, absolwent Liceum im. J. Śniadeckiego, Kazimierz Zaborowski. I rok studiów odbywa w mieście Gorkij nad Wołgą Wiesław Wojtyński — również pabianicznianin. Studiuję on tam na politechnice.

My udaliśmy się najdalej na Wschód — na Ural. Dwie doby trwała nasza podróż i dopiero trzeciego dnia znaleźliśmy się u podnóża Uralu, w pierwszym tunelu. Jesteśmy w stolicy Uralu — Swierdłowsku,

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZcie SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 65 — ROK VIII LÓDŹ, SOBOTA 15 I NIEDZIELA 16 MARCA 1952 ROKU CENA 10 GR

Osiągnięciami twórczej pracy powita naród polski 60-lecie urodzin tow. Bolesława Bieruta

Sukcesy włókniarzy w realizacji zobowiązań produkcyjnych

Obok meldunków o podejmowaniu coraz to nowych zobowiązań dla uczczenia 60-lecia urodzin towarzysza Bolesława Bieruta i Święta 1 Maja, żalgi licznych fabryk donoszą już o pomyslnie realizacji zobowiązań produkcyjnych.

W ZPB im. Waltera, czolowym zakładzie przemysłu bawełnianego, dzięki stałej pracy i zobowiązaniom do dnia 1 maja br. wyprodukować ponad plan 90 siewników i konnych oraz 6.4 tony najbardziej potrzebnych części zamiennych do różnych maszyn rolniczych.

90 siewników ponad plan

Włączając się do fali zobowiązań podejmowanych dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezidenta Bieruta, żalga fabryki maszyn rolniczych „Kraja” w Kutnie postanowiła do dnia 1 maja br. wyprodukować ponad plan 90 siewników i konnych oraz 6.4 tony najbardziej potrzebnych części zamiennych do różnych maszyn rolniczych.

Wzywaniem POM-owców

Żalga POM w Niegosłach (woj. warszawskie) podejmując zobowiązania produkcyjne, przesyła Prezydentowi RP list z serdecznymi pozdrowieniami. W liście tym czytamy m. in.:

Twoje wskazania, Towarzystwo Prezydencie, przekazane nam przez uczestników ostatniej krajowej rady pracowników POM i przesłane nam od Ciebie pozdrowienia wzmacniają nam siły.

broili nas do dalszej jeszcze bardziej wytonej pracy, do podniesienia wydajności i jakości.

Dlatego też świadomi swych zadań, pełni zapału do pracy, pełni bojowości, w którą uziębili nas Twoje słowa, Towarzystwo Prezydencie, że do akcji wiosennej nasze maszyny i sprzęt towarzyszący są już gotowe.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Na cześć 60 rocznicy urodzin tow. Bieruta



ZMP-ówka Jadwiga Matys, tokarz z ZPB im. Okrzei, osiągnęła około 140 proc. normy, dla uczczenia rocznicy urodzin Towarzysza Bieruta i Święta 1 Maja zobowiązała się zorganizować w oddziale mechanicznym młodzieżową brzdę produkcyjną.

Wspanie osiągnięcia radzieckiej myśli naukowej i technicznej

Przyznanie Nagród Stalinowskich za r. 1951

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi: Prasa radziecka opublikowała drugą część uchwały Rady Ministrów ZSRR o przyznaniu Nagród Stalinowskich za wybitne prace w dziedzinie nauki, wytwórczości, literatury i sztuki w roku 1951.

Nagrody Stalinowskie przyznano w tej dziedzinie autorom około 200 prac.

W DZIALE BUDOWY MASZYN

W dziale budowy maszyn nagrodę pierwszego stopnia w wysokości 150 tys. rubli przyznano za dwie prace w dziedzinie budowy samolotów. Nagrody te otrzymała grupa inżynierów z konstruktorami samolotów. — A. Miokajew i A. Tupolew na czele.

Nagrody drugiego stopnia w tej dziedzinie, w wysokości 100 tys. rubli przyznano autorom 15 prac.

W DZIALE METALURGII

W dziale metalurgii nagrody drugiego i trzeciego stopnia otrzymali autorzy 18 prac.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Przed rozpoczęciem kampanii siewnej

ZAKONCZYĆ ZAWIERANIE UMÓW Z UŻYTKOWNIKAMI MASZYN

SOM dziesięciu powiatów województwa łódzkiego zakończyły już umowy z użytkownikami maszyn. Szereg SOM prac te zakończyły przed terminem, znaczenie przekraczając wyznaczony plan. Np. SOM w Dąbkowicach, w pow. łowickim, zawarł umowy na obsadzenie siewnikami arealu o 197 proc. większego niż zaplanowano.

Podobne wyniki osiągnęli SOM w Łęcznie, w powiecie piotrkowskim, dzięki dobrej pracy kierownika ośrodka, Jana Stańczyka. Są jednak

Do Towarzysza Bolesława Bieruta

List żalgi ZPB im. Waltera
Drogi Towarzystwo Prezydencie!

Pracownicy Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Gen. Waltera w związku z zbliżającą się 60 rocznicą Twoich urodzin przesyłają Ci najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia dżugich lat życia dla dobra naszej ludowej ojczyzny.

Możemy Ci zapewnić, iż ze wszystkich sił staramy się być, aby zdobyły przez nas zakłady w IV kwartale ub. roku sztandar przechodni pozostał w posiadaniu naszej żalgi.

Aby godnie uczcić 60 rocznicę Twoich urodzin, pracownicy oddziału tkalni i przedziału odpadkowej postanowili do dnia 18 kwietnia wykonać dodatkową ilość przędzy i tkanin wartości 33.643 zł., a ogółem żalga nasza zaoszczędzi i da dodatkową produkcję na sumę 49.728 zł.

Zdobyliśmy zaszczytne miasto produkujących zakładów w przemyśle bawełnianym, ale przyrzekamy Ci, Drogi Towarzystwo, że nie poprzestaniemy na tych osiągnięciach i nieustępliwie walczymy o stały wzrost produkcji, o przedterminową realizację planów gospodarczych.

List żalgi ZWAT

Drogi Towarzystwo!

W związku z zbliżającą się 60-lecia Twoich urodzin, robotnicy, majstrowie, pracownicy techniczni i administracyjni naszych zakładów przesyłają Ci życzenia dalszej owocnej pracy dla dobra ojczyzny i narodu.

Z imieniem Twoim łączy się nierozdzielnie duża i ciężka walka klasy robotniczej o wolność i socjalizm, walka ludu polskiego o wyzwolenie spod jarzma ucisku narodowego i społecznego.

Z imieniem Twoim wiąże się nasza utrwalona na wieki przyjaźń ze Związkiem Radzieckim przewodzącym całemu światu w walce o pokój i socjalizm. Pod Twoim kierownictwem Polska Zjednoczona Partia Robotnicza prowadzi klasę robotniczą do zwycięskiego wykonania Planu 6-letniego, planu budowy fundamentów socjalizmu.

Żalga nasza, podejmując apel towarzyszy z Pafawaga, zobowiązuje się na cześć Twoich urodzin wykonać dodatkową produkcję wartości 672.293 zł.

List chłopów gromady Witów

Obywatelu Prezydencie!

Dzień 18 kwietnia 1952 r. — 60 rocznica Twoich urodzin — jest wielkim, radosnym dniem dla każdego Polaka — patriotę.

Wszystkie lata swego życia poświęciłeś znoej, wytonej pracy i ciężkiej, nieustannej walce dla dobra Polski Ludowej.

Wiele lat poświęciłeś zmaganiom o poprawę dołu chłopu polskiego, o stworzenie mu jasnej przyszłości i dobrobytu, by mógł zapomnieć o ciężkich i hniebnych czasach o letnich ciemnotach, niedzy, wstyzku, poniżeniu, których nie szcedziła mu Polska sanacyjna.

Na polach naszych pracują maszyny rolnicze i traktory, ziemia przynosi bogactwo plony dzięki stosowaniu nawozów sztucznych, ziarna selekcyjnego i sadze-niaków.

W domach naszych płoną światła żarówek. Blask ich oświetla jasne głowy chłopskich dzieci, uczących się ococho, oraz nasze głowy, pochylone z przejęciem nad książkami, czasopismami, dzięki którym pogłębiały swą wiedzę o Polsce i świecie.

W izbach naszych coraz częściej rozbrzmiewają głosy aparatów radiowych i głośników, przynoszące nam wiadomości fachowe, najaktualniejsze informacje o życiu politycznym, wieści o ważniejszych wydarzeniach nie tylko w naszym kraju, ale i na całym świecie.

Do wieńców naszych dociera kino obłądowe, dociera książka i prasa, w świetlicach gromadzkie skupia się zblonowe życie młodzieży i starszych i słucha. Zdobycze nasze są już ogromne, a trwałość ich została ugruntowana i zapewniona w projekcie Konstytucji Polskiej Rzeczywistości Ludowej.

Dlatego też z wdzięcznością za te wszystkie zdobycze, niosące nam wolność, pokój, szczęście i dobrobyt, zobowiązujemy się jeszcze wydatniej pracować i za Twym przykładem nie szcedzić sił, by przyspieszy budowę socjalizmu w naszym kraju.

Dlatego też my, chłopci gromady Witów, gminy Uszczyń, powiatu piotrkowskiego, zgromadzeni na zebraniu gromadzkim w dniu 7 marca 1952 roku postanawiamy podnieść średnie plony zbóż z hektara o 1 kwintal, zagospodarować całkowicie odłogi w naszej gromadzie, zwiększyć dostawę mleka o 1.000 litrów, wykonać terminowo obowiązujące dostawy trzody chlewniczej i sprzedać państwu ponad plan 2.000 kg. żywności (uczestniczyliśmy w tym w wysokości 100 proc. w tym w wysokości 100 proc. w tym w wysokości 100 proc. w tym w wysokości 100 proc.)

Przyjmij, Obywatelu Prezydencie, nasze skromne zobowiązania, gdyż plyną one z szczyrych, kochających Cię chłopskich serc, życzących Ci jednocześnie dżugich lat życia dla dobra naszego i naszej kochanej Ojczyzny.

List młodzieży ZMP-owskiej

ZPDz. im. Rychlińskiego
Drogi i Ukochany Nauczycielu!

My, młodzież zorganizowana w szeregach ZMP, przyrzekamy Ci, jako naszemu Opiekunowi i Nauczycielowi, że nie będziemy szcedzić sił, aby wykonać przedterminowo zadania produkcyjne trzeciego roku Planu 6-letniego.

Młodzież ZMP-owska, chcąc godnie uczcić rocznicę Twoich urodzin, postanowiła zwiększyć wydajność pracy, podnieść jej jakość i zmniejszyć ilość odpadków.

Zobowiązania nasze postaramy się wykonać z nadwyżką. Niech one będą świadectwem naszego szacunku i miłości do Ciebie, ukochany nasz Przyjacielu! Będziemy zwałczkami marnotrawstwami i bumelantwami w zakładzie, będziemy się starać w pełni zasłużyć na miłno pierwszych pomocników Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Zgon Henryka Lukreca

WARSZAWA (PAP). — W dniu 14 bm. w późnych godzinach wieczornych, zmarł w Warszawie Henryk Lukrec, poseł na Sejm RP, wiceprzewodniczący Rady Naczelnej Stronnictwa Demokratycznego, b. prezes Zarządu Głównego Związku Zawodowego Dziennikarzy RP, b. redaktor naczelny Polskiego Radia.

WARSZAWA (PAP). — Dni gotowości do wiosennej akcji siewnej

WARSZAWA (PAP). — Dni gotowości do wiosennej akcji siewnej

WARSZAWA (PAP). — Dni gotowości do wiosennej akcji siewnej

WARSZAWA (PAP). — Dni gotowości do wiosennej akcji siewnej

WARSZAWA (PAP). — Dni gotowości do wiosennej akcji siewnej

WARSZAWA (PAP). — Dni gotowości do wiosennej akcji siewnej

WARSZAWA (PAP). — Dni gotowości do wiosennej akcji siewnej

WARSZAWA (PAP). — Dni gotowości do wiosennej akcji siewnej

WARSZAWA (PAP). — Dni gotowości do wiosennej akcji siewnej

DZIŚ 6 STRON

Na marginesie

Przykre przebudzenie

W londyńskiej gazecie „Reynolds News” — pod tytułem „Befsztyk we śnie” — zamieszczono niedawno następującą notatkę: „60-letnia E. Norris, mieszkanka Addiscombe Road, Croydon, znajduje się obecnie w szpitalu, gdzie leczy ją z niemymi, następstw przynajmniej snu. Pani Norris d. l. lektowała się we śnie apetycznym, soczystym befsztykiem. Po przebudzeniu przekonała się jednak, że grzyła własny język. W ciężkim stanie przewieziono ją do szpitala, gdzie dokonano transfuzji krwi. Obecnie, stan chorej poprawia się”.

Barzo już kiepsko przedstawiają się w Anglii sprawy apetycznej, skoro jej mieszkańcy, kładąc się spać, „na głodnego”, żują we śnie własne języki, wyobrażając sobie, że jedzą befsztyk, czy też ożór wędzony.

Ale wypłódniami mieszkankom wysp brytyjskich — tak slychać — śpiąca już z uczynną pomocą amerykańskiej przyjaźni. Bonolem w USA, w kraju hamburgen i tzn. nieograniczonych możliwości, wynaleziono „ciudowne” pigułki, które podobno zastępują mozę w działaniu najbardziej potężne i smakowite potrawy. Pigulki te różnią się pomidry sąbą glównie opanowaniem i numerowaną signaturą. Tak na przykład pigułka nr 1 oznacza befsztyk, nr 2 — kotlet barani, nr 3 — to indyk z rusztu, nr 4 — zraz z bigosem itd. itp.

Pierwszy transport tych uniwersalnych i zbawczych pigulek ma nadzieję wkrótce do Anglii, co niewątpliwie zaspokoi potrzeby żywnościowe ludności tego zmarshalizowanego kraju. Zaś przy odpowiedniej okazyi Angliji z pewnością dobitnie wyrażą swą wdzięczność: „szlachetnym dobroczyńcom” zza oceanu za tak hojne i cenne (bo w dolarach płatne) dary... B. D.

Siewcom dżumy i cholery nie uda się ujarznić narodów

Miłująca wolność i pokój ludzkość jest po stronie ludu koreańskiego

Wiec protestacyjny w Moskwie przeciwko zbrodniom Amerykanów w Korei

MOSKWA (PAP). — Dnia 13 bm. odbył się w Moskwie potężny wiec protestacyjny mieszkańców stolicy ZSRR przeciwko stosowaniu przez imperialistów amerykańskich broni bakteriologicznej w Korei i w Chinach. Mieszkańcy Moskwy jednogłośnie poparli protesty rządów Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i Chińskiej Republiki Ludowej przeciwko nowym, nikczemnym zbrodniom rządu Stanów Zjednoczonych.

Wiec utworzył znany uczo-ny radziecki, członek Akademii — Borys Grekow, wiceprzewodniczący Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju. Na wiecu przemawiał Ilija Erenburg.

Na zakończenie uczestnicy wiecu jednogłośnie uchwalili rezolucję, w której w imieniu wszystkich pracujących stolicy Związku Radzieckiego wyrażają kategorię protest przeciwko nowym, nikczemnym zbrodniom agresorów amerykańskich.

Przemówienie Iliji Erenburga

W końcu stycznia kierownik „wydziału badań i udoskonaleń” przy chemizmie korpuse wojskowym, generał Creasy, wygłosił przemówienie gloryfikujące wojnę bakteriologiczną. Oświadczył on: „Uważam, że tworzona przez nas obecnie broń pozwoli, przy minimalnych wydatkach na dostawy, zmniejszyć zdolność przeciwnika do stawiania oporu i w ten sposób wyważyć zwycięstwo, nie niszcząc jego gospodarki...”.

Ważnym jest wywołanie urażenia w postaci ludzkiej, To, co oni teraz robią, jest zarówno zbrodnicze, jak niesychanie głupie. Zważywszy na możliwość militarnego zwycięstwa, mszcza się w sposób wstrętny i małostkowy. Odrobiły się od nich wszystkie narody. Nie mogą oni już dłużej liczyć na poparcie ludzkości. Cóż więc im pozostało? Ale na zadumionych pochłach daleko nie zajada.

Joliot-Curie jest wielkim uczonym. Był on jednym z pierwszych, którzy odkryli prawa rozbita jądra atomowego. Jego odkrycie, które miało służyć ludzkości, przestawiono niedługo w koszar Hirusym. Cóż powiedzieć Joliot-Curie, Roux, widząc, że ich prace, mające na celu unięstwienie chorób, uratowanie ludzi, zamieniono obecnie w pudełeczka z zaraznymi mskitami. Należy temu położyć kres! Oto czego żądamy ofiary zbrodni, czego żądamy rozum, umiowanie człowieka, sumienie.

32 lata temu

„Skok w przepaść” czyli arcybiskup Teodorowicz o reformie rolnej

„Jest zgodne z porządkiem ustanowionym przez Boga, iż w społeczeństwie ludzkim są panujący i poddani, kapitaliści i proletariatus, bogaci i biedni, uczeni i nieuczeni, słabci i urodzeni i plebejusze” — głosi encyklika papieška z r. 1903.

Wymowną ilustracją tej o- bronę interesów obszarnczyków przez dostojników kościelnych były wystąpienia przedstawicieli kierunku w sejmie w r. 1919 w związku z dyskusją nad reformą rolną. Przeciwnicy tej reformy, anemiczne i szkodliwej, nie zrealizowanej, najbardziej go- rąco występował arcybiskup Józef Teodorowicz, stojąc na czele grupy reakcyjnych księży, do której należeli ks. Stanisław Adamski, obecny biskup, ks. Zygmunt Kaczyński, ks. Józef Kurzawski i inni.

mówił w takimi akcentem, jakby mu zależało, by echa jego mowy zaleciały daleko, a zwłaszcza, by były słyszane tu, w sejmie... Dłaczego P. Noulens zależało, aby sejm nie uszczuplił własności obszarnczyków? Polka, w której panoszą się obszarnczy, Polska między chłopskiej, byłaby łatwiejszym łupem dla jego imperialistycznych mocodawców, stojących za kulissami „misji koalicyjnej”.



Bor-Komorowski — arcydzradca i zbrodniarz

Nowe zasady systemu stypendiów dla młodzieży akademickiej

WARSZAWA (PAP). — Prezydium Rządu uchwaliło państwowy plan stypendialny dla młodzieży szkół wyższych na rok 1952. Fundusz stypendialny jest znacznie wyższy niż w ubiegłym roku. Liczba stypendiów będzie w bieżącym roku wyższa: w czasie od 1 kwietnia do 31 sierpnia o 300 do 1000, w okresie zaś od 1 września do 31 grudnia o ponad 4.700 stypendiów — noż w r. 1951. Przewiduje się również znaczną podwyżkę wysokości stypendiów dla studentów większości kierunków studiów.

Przemawiając w sejmie ks. arcybiskup roztoczył przed o- czyma słuchaczy straszliwy obraz prawdziwie egipskich klęsk, jakie mogłyby nawieźć Polskę, gdyby ziemia obszarncza, nawet w tym skromnym zakresie, o którym mówił projekt ówczesnej większości sejmowej — dostała się w ręce chłopskie.

Według ks. arcybiskupa reforma rolnej to niczym pożar Rzymu, to wzorowanie się na Neronie, który za jednym zamachem spałł miasto!.. W razie gdyby reforma ta została zrealizowana „utrzym Polskę w znaku króla Popieła, którego zjadły kwi chlewe grzyonie, myszy”.

Tymi „chcimy gryzoniam” miały być miliony rzemieślników, domagających się ziemi. Styl ks. arcybiskupa nie odbiega tu daleko od stylu reakcyjnego i klerikalnego pisemka „Liberum Veto”, które pisało wówczas: „Chłop ze swą zaręcznością, gdy przystąpi do reformy rolnej, to korzyść z jedzeniem wywrócił i tego jedzenia nie zje”.

Spółczesność polskie spieszy z pomocą ofiarom ataków bakteriologicznych w Korei

WARSZAWA (PAP). — Władomości stwierdzające, że zbrodniacy agresory amerykańscy, nie mogąc przełamać bohaterskiego oporu ludowych wojsk północno-koreańskich, wspomaganych przez ochotników chińskich, ponownie zaatakowali terytorium Korei i Chin bronią bakteriologiczną — wywoływały powszechne oburzenie społeczeństwa polskiego.

„Chcimy” i „niekulturalnym” chłopom ks. arcybiskup przeciwstawia „szlachetnych” obszarnczyków, posiadających wielkie zasługi i odznaczających się wyjątkowo wysokimi zaletami duchowymi.

Inicjalnywa założenia Towarzystwa Przyjaźni Włosko-Polskiej

W Warszawie (PAP). Szereg osobistości włoskiego świata kulturalnego i politycznego wystąpił z inicjalnywa założenia Towarzystwa Przyjaźni Włosko-Polskiej.

„P. Noulens — z zachwytem relacjonował ks. arcybiskup — z własną mu wymowną i swadą, że szczególnym naciskiem podkreślił, jak konieczna jest większa własność dla zdrowego ustroju państwa. A...

Przyznanie Nagród Stalinowskich za rok 1951

(Dalszy ciąg ze str. 1) W DZIALE GEOLOGII W dziale poszukiwań i wydobycia bogactw naturalnych Nagrody Stalinowskie otrzymało ponad 100 geologów, inżynierów, konstruktorów, maszynistów kombinatów węglowych, pracowników przemysłu naftowego i innych specjalności. W DZIALE CHEMII I TECHNOLOGII CHEMICZNEJ Nagrodami Stalinowskimi wyróżniono szereg prac w dziale chemii i technologii chemicznej. Nagrodę pierwszego stopnia w tym dziale przyznano zespołowi pracowników za zastosowanie w technologii nowych metod otrzymywania syntetycznych substancji. W DZIALE TRANSPORTU I ŁĄCZNOŚCI Liczne Nagrody Stalinowskie przyznano w dziale transportu i łączności. Za skonstruowanie nowych typów aparatury radiowej Nagrodę Stalinowską pierwszego stopnia przyznano grupie inżynierów z I. Bakulowem na czele. W DZIALE ENERGETYKI W dziale energetyki Nagrody Stalinowskie wszystkich trzech stopni przyznano 11 zespołom specjalistów. W dziale rolnictwa przyz-

Rośnie fala zobowiązań produkcyjnych

(Dalszy ciąg ze str. 1) My, traktorysty przygadzili, mechanicy, agronomowie wraz z całą załogą POM i jego kierownictwem chcąc godnie uczcić zbliżającą się rocznicę Twoich urodzin i święto 1 Maja, postanowiliśmy wzmóc jeszcze bardziej nasz wysiłek we współpracy i wzajemnej pomocy, podjęliśmy zobowiązania, zalogę wzywając wszystkie POM naszego kraju, aby rozwinęły socjalistyczne współ-

zawodnictwo pracy i racjonalizatorstwo. O wzrost czytelników na wsi Listonosze wiejscy i mlejscy piotrkowskiego obwodu poczytowego, w celu uczczenia 60 rocznicy urodzin towarzysza Bolesława Bieruta, zobowiązali się wzmóc wysiłki, aby upowszechnić czytelnictwo pracy, szczególnie na wsi. W tym celu wszyscy listonosze obwodu piotrkowskiego zobowiązali się do końca bieżącego roku w każdym miesiącu zwerbować po 2 nowych prenumeratorów „Głosu Robotniczego”, po 1 prenumeratore „Trybuny Ludu”, „O trwały pokój i demokrację ludową” i „Małego Poradnika Rolnika” oraz po 2 prenumeratorów „Sztandaru Młodych”. Niezależnie od tego każdy listonosz obwodu piotrkowskiego zobowiązał się sprzedać co miesiąc 50 kopiejek biblioteki prasy partyjnej.

Stypendium częściowo przyznawane studentom, zastępowanym na pomoc państwa, ale mogącym liczyć na pomoc rodzin, zwłaszcza w artykułach żywnościowych wynosił 2/3 stypendium zwyczajnego. Nowe stawki stypendialne będą obowiązywały od dnia 1 kwietnia br.



„Głodni, możecie się najść”

Pod takim hasłem odbył się w zachodnim Berlinie wielki „maraton żarłoków makaronu”. Do zawodów stanęło kilkuset bezrobotnych, którzy postanowili „skorzystać z okazji”. Niektórzy z uczestników „makaronowego maratonu” skomunowali po dwa funty tej potrawy w ciągu 4 i pół

12 tuczników ponad plan Przesyłając serdeczne życzenia Prezydentowi RP — tow. Bolesławowi Bierutowi z okazji 60 rocznicy Jego urodzin, chłopci gromady Buiny, gminy Krzyżanów, w pow. piotrkowskim, zobowiązali się zwiększyć znacznie produkcję rolną. W tym celu postanowili oni starannie uprawić ziemię, skrócić termin siewów o trzy dni, niszcząc chwasty itp. i w ten sposób uzyskać z hektara o 1 kwintal więcej wszystkich zbóż oraz o 3 proc. więcej ziemniaków. Niezależnie od tego chłopci gromady Buiny zobowiązali się sprzedać państwu 12 tuczników ponad normę

Więcej pończoch Pracownicy wszystkich oddziałów ZPP mt. Zubrzyckiego podjęli na cześć urodzin towarzysza Bieruta zobowiązania wartości ponad 900 tys. zł. Kilku majstrów i instruktorów, jak Białowski, Stefa-

Ze sportu Polska—Bulgaria 16:4

W ostatnim dniu międzynarodowego turnieju bokserskiego w Moskwie, odbyły się trzy spotkania. Rumunia niespodziewanie wygrała z Węgarami 12:8, a Związek Radziecki pokonał CSR 18:2. Ostatnim spotkaniem turnieju...

Tenisści polscy prowadzą 3:0

W Warszawie rozpoczęły się 14. bm. zawody tenisowe Polska — NRD. Po pierwszym dniu prowadzą tenisści polscy 3:0. Radzio pokonał czwartą rak-

Z całego świata

LONDYN. — Sekretarz generalny Angielskiego Komitetu Obrony Pokoju, D. Johns, złożył wobec prezydenta w imieniu prasy oświadczenie, w którym stwierdził, że do dnia 15 marca br. zebrano w Anglii milion podpisów pod apelem, wzywającym rząd pięciu mocarstw do zawarcia Paktu Pokoju.



Michalina Tatarówna

Nasze zwycięstwo

Spośród licznych zmagania klasowego proletariatu Czerwonego Widzewa zasługują na szczególną uwagę 9-dniowy strajk okupacyjny robotników Widzewskiej Manufaktury, który przemienił się w 6-tygodniowy strajk, zakończony zwycięstwem robotników.

Było to jesienią 1932 roku. Plące robotce w wielu fabrykach łódzkich dochodziły już do 1,50 zł. dziennie. Fabrykanłi tłumaczyli to kryzysem. W tym samym czasie gdy matka fabrykanta, pani Odette Kon, zażądała od Widzewskiej Manufaktury 1 milion złotych odszkodowania za zatarę z meblem, dyrekcja fabryki postanowiła obniżyć nam plące robotce o 20 proc. i zredukować zupełnie jedną zmianę na przedziału egipskiej.

Robotnicy Widzewa, oburzeni do głębi nowym zamachem na ich godność zarobki, postanowili nie dopuścić do redukcji. Wszyscy zgodzili się pracować jeden dzień w tygodniu, byleby nie zwolnić przedziałników z „egipskiej”. Jednak dyrekcja nie przyjęła naszych warunków.

Nie ruszyliśmy się stąd, dopóki dyrekcja nie ustąpi — padło mocne postanowienie. W przeciągu 1,5 godziny zastrajkowała cała załoga. Zalety dziedziczne fabryczny. Z pierwszych 6 tysięcy robotników wydarł się potężny okrzyk: „Żądamy pracy i chleba! Niech żyje KPP! Precz z redukcją! Niech żyje strajk aż do zwycięstwa!”

W tym samym czasie wracali robotnicy z fabryk Szajbiera i Ettingona. Wysilił z tramwajów. Pod bramą zebrało się ponad 3 tys. ludzi. Przybyli też rodzina strajkujących — kobiety, dzieci. Wspólna demonstracja z zewnątrz i wewnątrz fabryki przeciągała się długi czas. Lecz w pomoc właścicielom Widzewskiej Manufaktury przybyła policja granatowa. W okrotny sposób rozprawiła się z demonstrującymi na ulicy włókniarzami.

Kiedy policja rozprędziła demonstrantów, zabrała się do nas. Szablami i pałkami bili gdzie popadło. Ranni było tyłu, że pogotowie odmówiło karettek. W porzni leżało 19 pozostałych ofiar — Wanda Wojtowitz, Walterowa, Michalina Michalak, Michalina Tatarówna, Ewa Włodarczykowa, Józef Włodarczyk i inni.

Robotnicy nie ulecieli się terroru policyjnego. Zabarykadowali się w salach produkcyjnych. A kiedy wdarli się tam policja, obrzucono ją żelaznym, częściami maszyn itp. Było wielu rannych policjantów. Prawdziwi gospodarze fabryki wyrzucili intruzów. Do strajku solidarnościowego przystąpili włókniarze zakładów szajbierowskich. Przychodzili robotnicy z miasta, rzucałi nam paczki z jedzeniem, pieniędzami, lekarstwami dla chorych. My przekazywaliśmy im odeszły i ulotki komitetu strajkowego. Fabrykanłi, widząc, że nie wskorają siłą, chwycili się innego środka. Do strajkujących przybyli „przedstawiciele” klasy robotniczej, bonziowe związkowcy — Goliński i Krzynowek w towarzystwie inspektora pracy.

Strajkujący odpowiedzieli im gwizdaniem. Wzywaliśmy ich od zdradcy i szpiegów. Spiewaliśmy Miedzianarodówkę. W tym samym czasie uzbrojona straż przemysłowa zamknęła nam wejście do sal. Pozostaliśmy na dziedzińcu. Przez trzy doby lał ulewny deszcz, lecz nikt z nas nie ustąpił. Po dziewięciu dniach strajku okupacyjnego wywabiono nas w podobnie podstępny sposób z obrębu fabryki. Byliśmy wyczerpani. Choroba i epidemie zdzielały ludzi, lecz w oczach wszystkich gorzała stanowcza wola walki aż do zwycięstwa. Po 6 tygodniach strajku, fabrykant wywiesił ogłoszenie, że przyjmuje robotników na dawnych warunkach. Tak oto wygraliśmy jeden z największych strajków w Polsce kapitalistycznej.

Dziś Widzewska Manufaktura nie produkuje już więcej dla Konów, Gilbertów i Thompsonów. Wyprzedziliśmy ich precz. Fabryka jest nasza. W Widzewskich Zakładach im. 1 Maja rządzi dziś robotnica.

Robotniczy i chłopi dzierżą władzę w naszym kraju. Ale zdobyć władzę to nie wszystko. Trzeba ją umocnić, utrwalić, by była silna, by już nigdy więcej nie mogło powrócić tu plugawe fabrykanckie nasienie.

Trzeba więc, żeby bohatera klasa robotnicza Czerwonego Widzewa dawała przykład twórczej, ofiarnej i entuzjastycznej walki o plan, walki o każdy ponadplanowy kilogram przędzy dla kraju, dla ukochannej i ludowej naszej Ojczyzny — Ojczyzny robotników i chłopów.



Polska Rzeczpospolita Ludowa nawiązuje do najszczytniejszych postępowych tradycji Narodu Polskiego i urzeczywistnia idee wyzwolenia polskiej mas pracujących.

(ze wstępu projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej)

CZERWONY WIDZEW Wczoraj...

Ulicą Rokicińską tłumy demonstrantów szły jak potężny pocisk gniewu. Na przedzie truma, ofiara strajku. Sztandary, Marsylianka. Skręcili w Przedziałnią. Nagle od ul. Czeszochowskiej posypały się strzały. Popłoch. Zamieszanie. Rozbiegli się ci najbardziej od tyłu. Ktoś jęknął. Ktoś kurczowo rozczepił palce na ziemi. Ot tam strzelają. Na dachu kościółka parafialnego przy ul. Czeszochowskiej mignęły sylwetki ludzi. Strzelano bojówką endecka. Błogosławił im ks. Wyrzykowski. Tak twierdzili robotnicy Widzewa. Było to w 1906 roku podczas pamiętnego strajku włókniarzy, kierowanego przez SDKPiL.

Fabrykanłi odmówili robotnikom podwyższenia godowych pląc, właściciele Widzewskiej Manufaktury, włoccy baronowie bracia von Tanfanl, oraz starzy Siciński nie zwykli dużo mówić o sobie. Co się

młodzieży. Zginęła w walce przeciwko faszystowskiej konstytucji Pilsudskiego.

Stary Siciński nie zwykł dużo mówić o sobie. Co się



Burżuazyjna historiografia skrajnie ukrywała przed narodem wpływ Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październicowej na ziemi polskiej. 13 grudnia 1918 r. 1500 robotników Widzewskiej Manufaktury podjęło jednogłośnie uchwałę domagającą się natychmiastowego uruchomienia fabryki i stanowczego usunięcia dyrektorów: Wagnera, Sica, i Sztajgerta za zdemontowanie fabryki i przekazanie jej części kapitalistom niemieckim. W kilka dni potem, 18 grudnia 1918 roku, na zebraniu przedstawicieli robotników wszystkich fabryk łódzkich wybrano pierwszych delegatów do Rad Robotniczych.

Protokół nr. 400 posiedzenia zarządu Towarzystwa Akcyjnego Widzewskiej Manufaktury głosi:

„...W dniu 12 lipca 1921 roku zastrajkowali robotnicy wszystkich oddziałów fabrycznych, domagając się podwyżki plac. Ponieważ strajk przeprowadza się w formie niezwykle zastrzeżonej, przeto zwrócono się do komendy miasta z prośbą o obsadzenie fabryki przez wojsko, co i nastąpiło. Nadchodzące wagony z bawelnią i węgłem wyładowuje się więźniami...”

W tym samym czasie, gdy

całi na adres Banca Commercial w New Yorku 90 tys. dolarów, do filii tegoż banku w Londynie — 4.450 funtów szterlingów oraz do banku londyńskiego „A. Ruffer and Sons” — 7.723 funtów szterlingów.

Każdy kamień, każdy dom ulicy Rokicińskiej przesiąknął jest krwią robotników Widzewa. Za jakie przewinienia została zamordowana przez policję faszystowską 17-letnia Wojciechowska — córka robotnika Gazowni Łódzkiej? Szarża policji. Robotnicy odpowiadają kamieniami. Krzyki. Jęki rannych. Ulica Rokicińska nadjechał tramwaj. Zgrzytnęło. Dźwięcząc rozbił tym szkłem i porwanymi łańcuchami tramwaj przewrócił się ciężko na bruk. Zaterkotały karabiny. Zapłuskały śmiertelne kule. 17-letnia Wojciechowska, brończąc krew, drogo okupiła swą walkę o prawo do pracy i nauki dla

transparentów i hasel. Oczy robotnic patrzy z miłością na portret ukochanego Prezydenta Bolesława Bieruta. Przybył właśnie po to, by uccić drogą dla wszystkich 60 rocznicę ułmowanego towarzysza i bojownika walki o wolność i niepodległość narodu polskiego. Wzruszeniem drży głos przewodnicy pracy, Marii Graczykowej, gdy składa zobowiązanie w imieniu 56 przadek podniesienia produkcji do 133 na 134 proc.

Z każdą chwilą rośnie na stole przydłanym stos składanych kart zobowiązaniowych. A kiedy przewodniczący zebrania odczytuje list do Prezydenta Bieruta, słowa jego przerywają długo nie milknące owacje na cześć drogiego jubla.

— Przekroczyliśmy już dawno przedwojenny stan, za trudnienia — mówi tow. Radzikowski, dyr. ZPB im. 1 Maja. — W zakładach dobowodowano po 3 piętra do przedziału średniej i cienkiej oraz nową, podstację, założymy internet dla młodych robotnic, uruchomimy nowe maszyny. Rosną plany produkcyjne. Kraj potrzebuje coraz więcej towaru, a robotników wciąż mało.

Poorana gęstą siałką zmarszczył twarz Antonina Łuczak jasnie radością i szczęściem. Patrzą i nie wierzą. Oczy 68-letniej starszki skrzy się młodzieńczym ogniem. Kiedy przewodniczący zebrania zaprosił ją do prezydium, na sali zahuczało od okłasków. Ze wszystkich stron uśmiechały się do niej blaskie, szczerze i serdeczne twarze przadek. — Nasza najstarsza przewodnica — mówiły między sobą robotnice. Stol teraz Antonina Łuczak za stołem przydłanym i wraz z całą załogą skanduje na głos: Bie - rut, Sta - lin, Po - kój!

Na sali panuje atmosfera entuzjazmu i radości. Tęgo dnia zebrał się robotnicy Zakładów im. 1 Maja na niezwykłą uroczystość. Sala mieni się czerwienią,

Władysław Broniewski

ŁÓDŹ (fragmenty)

Ciąży sercu troska i pieśń,
troskę w sercu ukryj i nieś,
pieśń jak kamień podnieś i rzuć.
W dymach czarnych budzi się Łódź.

Wyją syreny, wyją co rano,
grożą pięściami rude kominy,
w ceglach czerwonych dom nasz jest rana,
noc jest przelaną kroplą jodyny.

Niechaj ta kropla dzień nasz upalny
czarnym — po brzegi — gniewem napelni —
staną warsztaty, staną przedziałnie,
śmierć się wysunie z motków bawelny...

Z ognia i ze krwi robi się złoto,
w kasach pekatych skaczą papiery,
warczą warsztaty przedka robota,
tucaż się Łodzią tłuste Scheiblery.

Im — tylko radość z naszej niedoli,
nam — na ulicach końskie kopyta,
chmura gradowa ciągnie powoli,
stanie w piorunach Rzeczpospolita.

Ciąży sercu wola i moc,
rozpal iskrę, cińnij ją w noc,
powiew gniewny wciągnij do płuc —
jutro inna budzi się Łódź.

Iskra przyniesie wieść ze stolicy,
staną warsztaty manufaktury,
pójdzie Piotrkowska tłum — robotnicy,
ptaki czerwone fruną do góry!

Silnym i śmiałym, któż nam zagrodzi
drogę, co dzisiaj taka już bliska?
Raduj się serce pieśnią dla Łodzi,
gniewną, wyardą z gardła konfiskat.

...Dziś

Tu pod kierownictwem ZMP-owca, Stanisława Wandachowicza — studenta Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych — zbierają się synowie włókniarzy Widzewa. 10 i 12-letni mały uczeń się tu sztuki plastycznej się nad stołem. 10-letni Jan Kowalczyk jest jednym z zdolniejszych uczniów. Z dumą pokazuje swe prace rysunkowe i wycinanki. W tym samym czasie gdy przewijaczka, Kaczmarekowa pracuje na drugiej zmianie, syn jej Wojciech, zapamiętając wykonuje reprodukcję z radzieckiego czasopi-
sma „Iskusstwo”.

W następnym pokoju odbywa się próba chóru. Młode uśmiechnięte twarze przadek, flusarzy, elektromonterów. Pieśń młodzieżowego zespołu chórównego zniewala do podchwycenia radosnych i pełnych życia słów:

„Nie zamknięcie, nie uciechnie wolny śpiew, wolny śpiew, wolny śpiew...”

JAN ADAMOWSKI

Jasno oświetlone pokoje świetlicy Zakładów im. 1 Maja. Na partezie męści się gabinet kółka plastycznego.

Wieczór na Widzewie. Strugi światła elektrycznego zalewają dawną ul. Rokicińską, dziś ul. Armii Czerwonej. Naprzeciw fabryki, tam, gdzie mie-



NASZA KONSTYTUCJA

Aby moja ojczyzna była piękna i bogata

Z gorącym uczuciem dumy i radości czytałam punkt po punkcie projektu naszej Konstytucji. Mówię — naszej — bo to naprawdę nasza, rodzona, ludowa Karta Praw. W art. 68 przeczytałam, że my, kobiety, mamy równe z mężczyzną prawo do pracy i wynagrodzenia w myśl zasady „równa płaca za równą pracę”. Chcę owoć szerzej ten punkt Konstytucji. W przedwojennym Polsce był taki zwyczaj, że młody robotnik lub robotnica otrzymywały o wiele mniej od starszych, pomimo że pracowali nieraz o wiele lepiej. Dziś jest inaczej. Np. ja pracowałam do niedawna na trzech stacjach i zarabiałam miesięcznie 650 zł. Ostatnio przesłania na obsługę 4 stacji i otrzymuję 835 zł miesięcznie.

Podam inny przykład: Konstytucja pisze, że mamy prawo do nauki. Kiedy zaczęłam pracować w Zakładach im. 1 Maja, nie umiałam dobrze czytać i pisać. Uczęszczałam tu do szkoły dla dorosłych. Zdałam egzamin z wynikiem bardzo dobrym.

Chcę jeszcze owoć art. 79 o czujności. To bardzo ważne. Niektórzy nasi robotnicy nie przywiązują do tego znaczenia. Czasami papają w tramwaju niepotrzebne rzeczy o produkcji. A przecież wróg pilnie podstuchuje. Czytałam, w gazecie, że na Górnym Śląsku byli tacy amerykańscy

Odwiedzam się za opiekę i pomoc

Pochodzę ze wsi. Rodzice moi mieszkają w Słupsku, w woj. warszawskim. W 1949 roku ukończyłam szkołę SPP w Łodzi i przystąpiłam do pracy na skłębali w Zakładach im. 1 Maja. Uczęszczałam również do gimnazjum przemysłowego. Po ukończeniu małej matury będę mogła kształcić się w Technikum Włóknianiczym dla pracujących. Ja, dziewczyna wiejska, mogę najlepiej powiedzieć o prawdziwie słowach zawartych w art. 68 Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Mieszkam bezpłatnie w internacie fabrycznym, pracuję społecznie w organizacji młodzieżowej Czuj, że załoga i partia cenią ma pracę. Konstytucja potwierdza to, co osiągnęłam. O tym, jak odwiedzam się państwem świadczy dyplom przewodnicy społecznej, otrzymany za aktywną

działalność. Konstytucja upewnia mnie, że kroczę po właściwej drodze. Tak też i będę postępować w przyszłości podnosząc stale wyniki mej pracy.

KRYSTYNA ZANDARSKA siostrzyczka ZPB im. 1 Maja

Państwo troszczy się o nasze zdrowie

Kto jak kto, ale ja najlepiej mogę powiedzieć o tym, jak ceną się opiekę państwa nad zdrowiem robotnika. Przeprowadzałem w tych zakładach 54 lata. Przez cały ten czas widziałem jak robotnicy na skutek złych warunków pracy, na skutek bezrobocia, niedojadania, umierali przedwcześnie. Często obawialiśmy się pójść do lekarza fabrycznego, żeby nie szepnąć kierownikowi, że chorujemy. Człowiek prosto bał się stracić chleba.

Dziś mamy w fabryce własny ośrodek zdrowia i troskliwą opiekę lekarską. Państwo troszczy się o nasze zdrowie. A Konstytucja potwierdza tylko to, co zostało u nas wprowadzone po wypędzeniu fabrykanta. Cóż ja stary mogę powiedzieć? Chociaż mam już 66 lat, to jednak nie ustąpię młodym. Nie będę szczydził wysiłków, żeby własnym przykładem i wiedzą fachową pomóc w budowie lepszego i szczęśliwszego życia. To jest moim patriotycznym obowiązkiem.

PIOTR SICIŃSKI kontroler jakości technicznej ZPB im. 1 Maja

IGNACY JARZĘBOWSKI Zakłady im. 1 Maja



Nasz pierwszy obowiązek

Dopiero Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej dała nam, robotnikom, pełne prawa. Mam pracę, zapewniony był, wolność słowa, i mogę wreszcie należeć do mojej, legalnej partii robotniczej.

Na moim Widzewie w ciągu 7 lat wybudowaliśmy trzy bloki internatu na Polestu, wspinały interpat dla SPP-ówek na Napiórkiowskiego, budujemy fabrykę maszyn włóknianiczych, kończymy budowę żłobka dla dzieci robotnic, wybudowaliśmy przystanek kolejowy dla dojeżdżających ze wsi, podstację elektryczną, magazyny, nowe hale fabryczne itp.

Konstytucja nie tylko zabezpiecza nam wolność i prawa, ale żąda od nas sumiennej

Czy życie mogło być przeniesione na ziemię skąd inąd?

Prof. dr Adam Czartkowski

działek Wydz. Farmaceutycznego Akademii Medycznej w Łodzi.
kolwiek meteorycie jakichkolwiek żywych drobnoustrojów lub ich zarodników.
Powierzchnia meteorytu nie może być brana w danym razie pod uwagę, ponieważ nawet gdyby na niej istniały drobnoustroje lub ich zarodniki, zostałyby zabite przez wysoką temperaturę i spalono podczas przelotu meteorytu przez atmosferę Ziemi, podczas którego rozgrzewają się tak bardzo, że aż świecą.
W późniejszych czasach badania chemiczne wykazały, że węgłowodory wielocząstkowe, jakim jest wosk ziemny, mogą powstawać nie tylko jako produkt rozkładu tworów żywych, lecz również na skutek łączenia się węgla bezpośrednio z wodorem w pewnych określonych warunkach, a więc bez jakiegokolwiek związku z tworami żywymi.

METEORYTY NIE SĄ PRZENOSICIELAMI ŻYCIA

Wszystkie meteorycie zawierają w sobie węgiel, często jako grafit lub diament, najczęściej zaś w postaci węglików tj. związków węgla z żelazem, nikodem lub kobaltem (minerał zwany kogenitem).
Oprócz tego w meteorycach znaleziono ciała podobne do wosku ziemnego, złożone z węgla i wodoru, a więc należące do związków tzw. organicznych, normalnie będących produktem wytwarzania przez żywe tworzywa lub ich rozpadu.
Ten fakt tym bardziej pozwalał przypuszczać, że meteorycy będące resztkami rozpadłych ciał niebieskich, mogą przynieść zarodki tworów żywych.

METEORYTY NIE SĄ PRZENOSICIELAMI ŻYCIA

Wszystkie meteorycie zawierają w sobie węgiel, często jako grafit lub diament, najczęściej zaś w postaci węglików tj. związków węgla z żelazem, nikodem lub kobaltem (minerał zwany kogenitem).
Oprócz tego w meteorycach znaleziono ciała podobne do wosku ziemnego, złożone z węgla i wodoru, a więc należące do związków tzw. organicznych, normalnie będących produktem wytwarzania przez żywe tworzywa lub ich rozpadu.
Ten fakt tym bardziej pozwalał przypuszczać, że meteorycy będące resztkami rozpadłych ciał niebieskich, mogą przynieść zarodki tworów żywych.

ŻYCIE „NIE SPADŁO” Z GWIAZD

Na początku XX wieku fizyk i chemik szwedzki, Svante Arrhenius, laureat Nobla, ogłosił obszerne dzieło, w którym starał się udowodnić możliwość przeniesienia mikroorganizmów i ich zarodników w przestrzeni kosmicznej na Ziemię.
Rozumował mniej więcej tak: obserwując podnoszenie najdrobniejszych pyłków kurzu przez wiatr widzimy, że zostają one porwane przez prądy powietrza nagrzanego i wraz z nim unoszą się nieznajdy łatwo w górę. Według Arrheniusa, trafimy do wyższych warstw atmosfery wskutek rozmaitych przyczyn otrzymują one ładunek elektryczny i zostają wyrzuczone w przestrzeń międzyplanetarną.
Tu pod działaniem ciśnienia promieni świetlnych przenoszą się one z niezwykłą szybkością, tak że według obliczeń Arrheniusa już po 20 dniach przechodzą przez or-

Zwiększyć produkcję i podnieść poziom polskich filmów fabularnych

Wytwórnia Filmów Fabularnych w Łodzi nie wykonała w niektórych działach planu produkcyjnego za rok 1951. Poza tym, mimo że plan produkcji pełnometrażowych filmów fabularnych został wykonany, nie odzwierciedla on jednak realnych możliwości Wytwórni. Podobnie rzecz się ma zresztą z planem na rok bieżący, który również nie obejmuje wszystkich możliwości produkcyjnych WFF.

Powodem „ostróżnego” planowania — nie na podstawie możliwości kadru i bazy technicznej — jest brak scenariuszy, które są podstawą działalności produkcyjnej Wytwórni. Wydałyby się, że nie łatwiejszego, jak zlikwidować „wąskie gardło” produkcji przez zamówienie odpowiedniej ilości scenariuszy. Sprawa nie jest jednak tak prosta i łatwa. Trzeba stwierdzić obiektywnie, że Dyrekcja Programowa starała się o zdobycie scenariuszy. Rezultaty tych starań nie zaspokoiły jednak potrzeb produkcji filmowej. Zwłaszcza — jeśli chodzi o film pełnometrażowy. Czy rzeczywiście nie ma w

U łódzkich literatów i artystów

Nad czym pracuję? Prace nad książką o Mieczysławie Braunie, który po Tuwimie był najwybitniejszym poetą łódzkim okresu dwudziestolecia, a który dzisiaj jest niedługo zapomniany i pomijany.

Braun, który urodził się w Łodzi w r. 1902, debiutował w 1923 r., znalazł w Warszawie w 1940 r., uległ w ciągu swego krótkiego życia twórczego sprzecznym prądom międzywojennej epoki. Zaczynał pod auspicjami „Awangardy” aby się bardzo szybko od niej wyzwoleł i odkrył nieprzemijające piękno klasycznego wiersza polskiego, terminował u Mickiewicza, hodoował przez pewien czas ideom Norwida, krótko przed śmiercią podał się „urokom” katastroficzno pesymizmu — niemiecki jednak idąc tą niełatwą drogą, „od rewolucyjnego” do ostatniej „Soneidów”, uchwalił namienność poety społecznego, postawę zarliwego humanisty. Mimo swe błędzenia, był twórcą postępowych broni, wyszukiwanych i krzywdzonych, opiewał pracę robotnika, nienawidził kapitalizmu i imperializmu, czemu dał mocny wyraz w szeregu utworów. Idej społecznej poświęcił autentyczny talent poetycki, mistrzowsko formy ukształtowanej na najświetlejszych wzorach polskiej tradycji narodowej. Z sześciu tomów wierszy Brauna staram się przekazać teraźniejszości to, co najjaśniejsze i najdoskonalejsze w jego twórczości. W tym celu wydłem z jego twórczości wiersze polityczne, wiersze społeczne i polityczne.

Do prezydenta USA

Kiedy pan modły zanosi do Boga, Nad nędzą ludzką obłudnie iż roniąc — Maszynowe czołgi udają się w drogę I odpływają okręty z bronią. Kiedy do nieba pan ręce wyciąga I oczekuje, że łaska nań spłynie — Siwa od męki matka się błaga Zabitych dzieci szukając w ruinach. Więc po co są o pokoju wzdychania, Rozmowy z Bogiem o błogiej nadziei, Jeżeli w Chinach granica jest w ranach Od bomb i sieje pan śmierć na Korei? Wszędzie buduje pan bazę za bazą, Wszędzie pan niszczy i depte swobody,



Zdjęcie z nowego filmu polskiego „Pierwsze dni”, nakręconego według powieści Bohdana Hamery „Na przykład Plewa”.

Wytwórnia Filmów Fabularnych w Łodzi w ciągu 6 lat swego istnienia, przechodząc liczne reorganizacje, zanotowała już wiele poważnych sukcesów. Fakt utworzenia w ostatnim roku placówki filmowej ryunkowych i kukielkowych oraz przejście tej placówki na produkcję kolorową świadczy, że dyrekcja Wytwórni okrzepła organizacyjnie i zdolna jest do uzyskania dalszych osiągnięć.
Z dniem 1 stycznia br. WFF wprowadziła zasadę rozrachunku gospodarczego i wewnętrznoorganizacyjnego planowania. Jest to duży krok naprzód, który przyczyni się niewątpliwie do dalszego ujawnienia nie wykorzystanych możliwości produkcyjnych. Trzeba tylko, aby możliwości te zostały ujawnione i w pełni wykorzystane. W tym celu nieodwzajemniony jest udzielenie niezwądzającej dotąd polityki propagandowej.
Udzielenie tej polityki i dostarczenie produkcji na czas odpowiedniej ilości scenariuszy pozwoliłoby na podniesienie liczby zrealizowanych filmów o co najmniej 50 proc.
W chwili obecnej, gdy w każdym zakładzie pracy toczy się walka o pełne wykorzystanie możliwości produkcyjnych, mamy prawo żądać tego samego od kinematografii polskiej.

Co czytać?

„SWOIMI SŁOWAMI”. — HANNA OZOGOWSKA. Książka ta jest bardzo na czasie. Zawiera ona cykl opowiadań z życia młodzieży i dzieci jednej z łódzkich szkół podstawowych o tym, w jaki sposób projekt Konstytucji przyjęty został przez nasze młode pokolenie. Książka napisana jest barwnie i żywo — powinna trafić do rąk nie tylko dzieci, ale też i dorosłych.
„PISMA KRZYCZĄCE” — ANTONI SYGIETYSKI. Nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego ukazał się ostatnio wybór pism jednego z najwybitniejszych krytyków polskich końca XIX wieku. Antoni Sygietyński. Obejmuje on następujące utwory: „Gustaw Flaubert”, „Emil Zola”, „Branca Goncourt”, „Album Maksy i Aleksandra Giermskich” i „Konkurs”.

Opowieść przyszłej nauczycielki

Przedzskole — miedza wsi podlaskiej, Gdzie, dzieciaki błądzą i niedzrodę, Co świat spędzana z przychy paskiem Pasala gospodarskie krowy.
Cóż, że kaczenie, wierzby, bociek — Ow czarodziejski świat mieszcucha — Gdy nogi stule mokną w błocie I wiatr za sukieniczkę dmucha.
Chłoptys roztoprny i wesoly, Gryząc niedbale kawał ciasta, Chodził kulaki syn do szkoły.
Chłoptys na pana w niego wyrastał. Jakże się gospodarstwo śmieli, Jak się obojgu trzęsły brzuchy, Gdy zimą któreś tam niedzieli Znaleźli książkę u pastuchy...
Bolało... Cóż tam! Ból by przychił, Jak ptak, gdy świat pokryty szronem. Nie sprzyja życie komornicy. Myśli tętniącej, roziskrzoney.
I tylko bym umiała baśki W bibułki stroić na Palmową I szeptać w szary zmkor zdrówkaśki I wiechciem bokci czyścić krowom.
I tylko bym niepokój znała, Czy chleb i jutro będzie z rana. Wyszła, przedwcześnie postarzała, Nieśmiała, zbędna, niekochana.
Ale Łudowa Polska przysła, Ojczyzna robotnika, chłopca. Zawrzała praca w stu przemysłach I lemisz tysiąc miedz przepokal...
I błada Ciska komornicy, Która los z głodem niegdyś swatał, W uczniowskiej bluzce przy tablicy Odrabia zmarowane lata.
Czasem przechodzą listy ze wsi, Gdyż mieszkam, w mieście w internecie... List, jak list, wszystko chciałby zmieścić... Wiece piszą mi, że radio w chacie, Ze jutro pódź razem kocić (Tu kilka zdania nieśmiały marzeń), Ze no snóldzielnie się zanosi, Choć burzą wiece gospodarze. Niedługo — czas jak wiatr przeleci — Powrócę, aby tam nad Liverem Uczyć podlaskie nasze dzieci Wydatę krzywdzie i szczęśliwie.

Pod paęczyną

Mój synu! Kiedy weźmiesz ten testament do ręki, nie będzie już mnie na świecie. Nie docekałem, niestety, nowej wojny — umieram wskutek trwałego zbyt długiego pokoju. Tobie przekazuję choć moją ostatnią wolę.
Majątek mój wynosi 2.500.894.301 dolarów. Dorobiłem się go m...
Kierownictwo zakładów naszych, czyli ZPB im. Koczańskiego, ma nie lada osiągnięcia w dziedzinie oszczędności. Słowo daje Bo np. czy w jakims zakładzie dba się tak np. o maszynę jak u nas? Na pewno nie.
Zsoldacy Trumana na Korei stosują broń bakteriologiczną, rozpylając z samolotów owady, zarazone cholera i tyfusem. (Z prasy)

„Akcja O”

„Akcja O”
Ot, w początkach ubiegłego roku otrzymaliśmy 55 nowych zgrzeblarek. Niby po to, by zlikwidować „wąskie gardło”, jakie wytworzyło się w oddziale przygotowawczym.
W innym zakładzie maszyny od razu włączono by do produkcji. A u nas — nie. Oszczędność. Pocz maszynami mają się zużywać? Złożono je w sali po zlikwidowanej tkalni i zgrzeblarki spokojnie leżą już drugi rok i w dalszym ciągu są jak nowe.
Co innego, że nie o bezesło się bez pewnych niedopatrzeń, które należą kierownictwu wytknąć.
Np. w czasie przerabiania sali zniszczono opakowania kilku maszyn i do zgrzeblarek dostał się pył i pasek z rozbitych ścian i sufitów. W czasie na-

Pod paęczyną

Prace nad książką o Mieczysławie Braunie, który po Tuwimie był najwybitniejszym poetą łódzkim okresu dwudziestolecia, a który dzisiaj jest niedługo zapomniany i pomijany.
Braun, który urodził się w Łodzi w r. 1902, debiutował w 1923 r., znalazł w Warszawie w 1940 r., uległ w ciągu swego krótkiego życia twórczego sprzecznym prądom międzywojennej epoki. Zaczynał pod auspicjami „Awangardy” aby się bardzo szybko od niej wyzwoleł i odkrył nieprzemijające piękno klasycznego wiersza polskiego, terminował u Mickiewicza, hodoował przez pewien czas ideom Norwida, krótko przed śmiercią podał się „urokom” katastroficzno pesymizmu — niemiecki jednak idąc tą niełatwą drogą, „od rewolucyjnego” do ostatniej „Soneidów”, uchwalił namienność poety społecznego, postawę zarliwego humanisty. Mimo swe błędzenia, był twórcą postępowych broni, wyszukiwanych i krzywdzonych, opiewał pracę robotnika, nienawidził kapitalizmu i imperializmu, czemu dał mocny wyraz w szeregu utworów. Idej społecznej poświęcił autentyczny talent poetycki, mistrzowsko formy ukształtowanej na najświetlejszych wzorach polskiej tradycji narodowej. Z sześciu tomów wierszy Brauna staram się przekazać teraźniejszości to, co najjaśniejsze i najdoskonalejsze w jego twórczości. W tym celu wydłem z jego twórczości wiersze polityczne, wiersze społeczne i polityczne.

Akcja O

„Akcja O”
Ot, w początkach ubiegłego roku otrzymaliśmy 55 nowych zgrzeblarek. Niby po to, by zlikwidować „wąskie gardło”, jakie wytworzyło się w oddziale przygotowawczym.
W innym zakładzie maszyny od razu włączono by do produkcji. A u nas — nie. Oszczędność. Pocz maszynami mają się zużywać? Złożono je w sali po zlikwidowanej tkalni i zgrzeblarki spokojnie leżą już drugi rok i w dalszym ciągu są jak nowe.
Co innego, że nie o bezesło się bez pewnych niedopatrzeń, które należą kierownictwu wytknąć.
Np. w czasie przerabiania sali zniszczono opakowania kilku maszyn i do zgrzeblarek dostał się pył i pasek z rozbitych ścian i sufitów. W czasie na-

Przynek do portretu Konrada Adenauera

Chodzi w fraku, udaje cywila, lecz nie oszuka, choć tak się wysila! Zbyt dobrze wiemy, choć jaka go zżera: chciałby pod nosem mieć wąsik Hitlera!
JAN HUSCZA

(Na podstawie korespondencji Józefa Janickiego).

Ostrzem niońra

Testament miliardera
Mój synu!
Kiedy weźmiesz ten testament do ręki, nie będzie już mnie na świecie. Nie docekałem, niestety, nowej wojny — umieram wskutek trwałego zbyt długiego pokoju. Tobie przekazuję choć moją ostatnią wolę.
Majątek mój wynosi 2.500.894.301 dolarów. Dorobiłem się go m...
Kierownictwo zakładów naszych, czyli ZPB im. Koczańskiego, ma nie lada osiągnięcia w dziedzinie oszczędności. Słowo daje Bo np. czy w jakims zakładzie dba się tak np. o maszynę jak u nas? Na pewno nie.
Zsoldacy Trumana na Korei stosują broń bakteriologiczną, rozpylając z samolotów owady, zarazone cholera i tyfusem. (Z prasy)

(Na podstawie korespondencji Józefa Janickiego).

Co czytać?
„SWOIMI SŁOWAMI”. — HANNA OZOGOWSKA. Książka ta jest bardzo na czasie. Zawiera ona cykl opowiadań z życia młodzieży i dzieci jednej z łódzkich szkół podstawowych o tym, w jaki sposób projekt Konstytucji przyjęty został przez nasze młode pokolenie. Książka napisana jest barwnie i żywo — powinna trafić do rąk nie tylko dzieci, ale też i dorosłych.
„PISMA KRZYCZĄCE” — ANTONI SYGIETYSKI. Nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego ukazał się ostatnio wybór pism jednego z najwybitniejszych krytyków polskich końca XIX wieku. Antoni Sygietyński. Obejmuje on następujące utwory: „Gustaw Flaubert”, „Emil Zola”, „Branca Goncourt”, „Album Maksy i Aleksandra Giermskich” i „Konkurs”.